Nr. 6. Zakopane, dnia 8. lutego 1900 r. Rok II.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

CZASOPISMO poświęcone sprawom miejscowym.

*

Wychodzi **co czwartek.**

*

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25.

Adres Administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Przedpłata wynosi:

na rok
bez przesyłki . . **5** złr.
z przesyłką . . . **6** »

półrocznie
bez przesyłki . . **2.50** złr.
z przesyłką . . . **3** złr.

kwartalnie
bez przesyłki . . **1.25** złr.
z przesyłką . . **1.50** »

Numer pojedynczy **15** ct.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 ct. przyjmuje dom komisowy **A. Modlińskiego na Krupówkach.**

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańskiego Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 złr., opłata 1 złr. miesięcznie.

Nowa Ustawa gminna dla Zakopanego.

§ 36. Rada ma prawo w granicach ustaw uchwalać porządek czynności i postępowania dla siebie i dla urzędników gminy.

Wydział krajowy wyda regulamin dla czynności Rady gminnej, tudzież instrukcyę dla czynności Zwierzchności gminnej, we własnym zakresie i dla kas gminnych, uwzględniając różnice potrzeb i stosunków zachodzących między gminami większemi i mniejszemi. Rada gminna może jednak uchwalić inny regulamin dla własnych czynności i instrukcyę dla Zwierzchności gminnej, co do spraw własnego zakresu działania i swojej kasy gminnej, winna jednak przedłożyć za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości. Instrukcya dla kasy gminnej przez Radę gminną uchwalona, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy. Dopóki Rada gminna nie uchwali i nie przedłoży Wydziałowi krajowemu osobnego regulaminu i instrukcyi, obowiązywać będą wydane przez Wydział krajowy. Instrukcya dla kasy gminnej przez Wydział krajowy wydana obowiązywać będzie tak długo, dopóki uchwalona przez Radę gminną nie uzyska zatwierdzenia Wydziału krajowego.

§ 37. Rada zbiera się na posiedzenie ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej jednak raz na kwartał. Podług nowej ustawy — raz na miesiąc.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych potrzebna do uchwał, winien naczelnik gminy zwołać Radę powtórnie. Nowa ustawa zastrzega jeszcze, iż *najdalej do trzech dni* ma zwołać Radę powtórnie.

§ 38. w starej ustawie nie istnieje zupełnie a postanawia: «Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada gminna na czas oznaczony lub też na cały peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Przeciw

tej uchwale służy rekurs do Wydz. pow. w terminie dni 14, licząc od dnia doręczenia dotyczącej uchwały Rady».

§ 50. Naczelnik gminy ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 6 kor. lub 24 godzin aresztu podług starej ustawy, do 20 kor. lub 2 dni aresztu podług nowej ustawy.

§ 54. istnieje tylko w nowej ustawie. Na podstawie etatu przez Radę gminną uchwalonego, lub na podstawie orzeczenia Wydz. kraj. w myśl § 27 w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wydanego, naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej urzędników gminy do mianowania. Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikacyę. Wydz. kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacye dla każdej kategoryi posad są potrzebne, z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków gmin większych a mniejszych, z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego. Naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

§ 56. również tylko w nowej ustawie istniejący. W szczególności winien naczelnik gminy starać się o ściąganie wszystkich wierzytelności gminy, zakładów i funduszów gminnych lub pod zarządem gminy zostających, tudzież wszelkich czynnych zaległości.

Gdyby naczelnik obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminna mimo upomnienia ze strony Wydz. pow. temu nie zaradziła, Wydz. pow. będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne, a nawet ustanowić na koszt gminy zastępcę prawnego, który imieniem gminy wierzytelności i zaległości w drodze właściwej poszukiwać będzie.

Przepis ten odnosi się także do pretensyi gminy, któreby jej z mocy §§ 63—65 przysługiwały dla członków Zwierzchności gminnej (§§ 63—65 określają ogólną odpowiedzialność członków Zwierzchności gminnej za swoje urzędowe czynności).

§ 62. (nowy). Orzeczenie władz wyższych co do wstrzymanych przez naczelnika gminy uchwał Rady gminnej, jest dla naczelnika gminy stanowczem i nie służy mu prawo odwołania się.

Rada gminna ma jednak prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa a względnie do Wydz. kraj. w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwał naczelnik ma Radę gminną na najbliższem posiedzeniu zawiadomić. Jeżeli naczelnik gminy nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w § 104 przewidziany.

(§ 104. Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez Radę gminną, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub sprzeciwia się ustawom).

§ 66. (nowy). Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do naczelnika gminy, który ma także starać się o wpisanie do ksiąg hipotecznych wszystkich praw gminy względem nieruchomości. Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie gminnej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży naczelnik gminy Wydziałowi powiatowemu, który jeden odpis prześle Wydziałowi krajowemu.

§ 73. nowej ustawy odnośnie do odpowiedniego paragrafu ustawy starej różni się następującym dodatkiem: Jeżeli komisya obowiązkom sprawdzenia rachunków rocznych w terminie oznaczonym (6 tygodni) nie uczyni zadość i zwłoki należycie nie usprawiedliwi, zarządzi Wydział powiatowy wybór innej komisyi, wyznaczając nowy termin do sprawdzenia i załatwienia rachunków.

Gdyby i to zarządzenie skutku nie odniosło, lub gdyby Wydział powiatowy się przekonał, że rachunki nie są należycie sprawdzone, Wydział powiatowy, z ramienia swego zarządzi sprawdzenie rachunków na koszt gminy. Od takiego rozporządzenia Wydziału powiatowego służy rekurs do Wydziału krajowego.

§ 82. Dodatki, przenoszące 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego podług starej ustawy, mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za Cesarskiem zezwoleniem. Podług nowej ustawy do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich i podatku konsumcyjnego, przenoszących 50% do 100% potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie udzielonem być może tylko na lat 5.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesyi sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożona do uchwały Sejmu.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100% nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały Sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

§ 83. Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategoryi dodatków do podatków, jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju potrzebną jest ustawa krajowa. W nowej ustawie jest jeszcze następujący dodatek: Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej

ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za zgodą Sejmu.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentacyę gminną w zakresie jej kompetencyi udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy ze zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

§ 107. w starej ustawie.	W nowej.
Kara, którą polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy, przekraczającego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, aż do 20 zlr. wpływa do kasy Rady powiatowej.	Kara, którą polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy lub jego zastępcę, przekraczającego lub *zaniedbującego* swe obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, aż do 20 zlr. wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

§ 108. (nowy). Jeżeli naczelnik gminy wykonanie policyi miejscowej do własnego zakresu działania gminy należącej zaniedbuje lub ją wadliwie, albo niedostatecznie wykonywa, a Rada gminna na wezwanie złemu nie zaradzi, natenczas może polityczna władza powiatowa, za zgodą Wydziału powiatowego, na koszt gminy poruczyć sprawowanie całej tej policyi miejscowej lub pewnej jej części, na czas z góry oznaczony, komisarzowi, przez polityczną władzę powiatową za zgodą Wydziału powiatowego mianowanemu.

Jeżeli zgoda między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym, co do ustanowienia takiego komisarza, nie nastąpi, rozstrzygnie o tem c. k. Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego.

Przeciw ustanowieniu komisarza, w myśl ustępu pierwszego niniejszego paragrafu, służy gminie rekurs do c. k. Namiestnictwa, które sprawę za zgodą Wydziału krajowego rozstrzygnie. W braku takiej zgody, ustanowienie komisarza uważanem będzie za uchylone.

Rekurs ten, który do dni 14 wniesionym być ma, mocy wstrzymującej nie ma.

Mianowany w powyższy sposób komisarz wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i Rady gminnej, co do spraw policyi miejscowej jemu poruczonych, jemu też podlegać będą organa policyjne tej gminy.

Za sprawowanie swego urzędu będzie komisarz odpowiedzialny tak samo, jak niniejsza ustawa dla naczelnika gminy przepisuje.

Tylko uchwalenie środków pieniężnych do sprawowania policyi miejscowej potrzebnych, do Rady gminnej należeć będzie.

Przeciw uchwale Rady gminnej odmawiającej dostarczenia żądanych przez komisarza środków pieniężnych, służy komisarzowi rekurs do Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy oznaczy wysokość płacy komisarza i sposób, w jaki on takową pobierać będzie z funduszów gminy.

Gdyby c. k. powiatowa władza polityczna uważała oznaczoną przez Wydział powiatowy wysokość płacy za nieodpowiednią, rozstrzygnie o tem c. k. Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego.

Odpowiedzialność gminy w § 32. unormowana i prawo bezpośredniego zarządzania środków zaradczych w § 106. władzy państwowej zastrzeżone, zostają nienaruszone.

(§ 106. Jeżeli Rada gminna zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków w moc ustawy na gminie ciążących, polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze).

(§ 32. Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowej na niej ciążących winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić).

Przytoczyliśmy powyżej szczegółowo wszystko, czem nowa ustawa różni się od obowiązującej obecnie. Jak widzimy różnic tych jest wiele, wszystkie one jednak dotyczą raczej formalnej strony gospodarki gminnej, nie zmieniając prawie zupełnie jej zasady.

Najważniejszą zmianą, jaką nowa ustawa ze sobą przynosi, jest możność ściślejszego kontrolowania przez władze wyższe czynności Rady i Zwierzchności gminnej i większa łatwość dla władz wyższych wystąpienia z interwencyą w razie zaniedbywania lub niewłaściwego wykonywania obowiązków przez miejscowe władze gminne. Jest to zapewne już coś, co daje nadzieję bodaj jakiej takiej poprawy opłakanych naszych stosuków.

Zakopanemu jednak potrzeba nietylko poprawy istniejących stosunków, dla rozwoju naszego uzdrowiska niezbędnem jest torowanie dróg nowych, wy-

twarzanie nowych pól do pracy postępowej, przewidujące, rozumne zdobywanie nowych środków dla zaspakajania wzrastających potrzeb. Może się łudzimy, zdaje nam się jednak, że dla osiągnięcia celów tych — kontrola i interwencya władz wyższych chyba niewiele pomoże. Do tego potrzeba, aby władze miejscowe pojmowały należycie ważne obowiązki swoje, aby mogły stanąć na wysokości trudnego zadania. Czy nasze autonomiczne władze podniesie do wysokości tych zadań nowa ustawa? Niech mówi życie.

O potrzebie niektórych reform

w działalności

Towarzystwa Tatrzańskiego.

Przez

Mieczysława Kowalewskiego, członka Tow. Tatrz.

(Ciąg dalszy).

II.

O działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w górach.

Rozdział ten rozpoczynam kwestyą długości trwania sezonu turystycznego, oznaczoną przez Tow. obecnie zaledwie na 3 miesiące. Poza tym okresem czasu wszystkie urządzenia Tow. tak w górach, jako też w Zakopanem są niedostępne. Tymczasem, tak samo wczesnem latem, jako też późną nawet jesienią, bo do końca października często, piękna pogoda sprzyja pobytowi w Zakopanem i robieniu wycieczek, przynajmniej mniejszych. Z tego też względu uważam, jako rzecz niezbędną, przedłużenie znaczne sezonu turystycznego, a mianowicie proponuję, ażeby obejmował czas od 1 czerwca (a może nawet 15 maja lub wcześniej) do 1 listopada, i żeby w tym czasie wszystkie urządzenia Tow., o których wyżej mowa, były otwarte. Okoliczność, że na początku sezonu i ku końcowi jego ruch turystyczny będzie mały, nie powinno mieć na tę kwestyę wpływu. Zresztą, jest nadzieja, że po połączeniu Zakopanego koleją z szerszym światem, ruch ten i w tym czasie wzmoże się.

Następnie poruszam tutaj kwestyę, na którą Tow. nie ma bezpośredniego wpływu, jednakże pośrednio, wstawiennictwem swem, gdzie należy, może uzyskać pożądany rezultat. Chodzi mianowicie o uproszenie Zarządu Restauracyi *w Kuźnicach*, ażeby *Restauracya* ta była otwartą dla publiczności znacznie dłużej, niż to się obecnie praktykuje, a mianowicie przez pół roku t. j. od 1 maja do 1 listopada. Wiem, że pod względem finansowym może takie przedłużenie nie opłacać się, natomiast pod względem moralnym, nawet często zdrowotnym, jest ono niezbędne. Mam nadzieję, że Zarząd Restauracyi chętnie zgodzi się na to przedłużenie *„pro publico bono“*, jeżeli tylko Tow. (a do niego mogliby się przyłączyć i Stacya klimatyczna i w ogóle wszyscy mieszkańcy Zakopanego również w tej sprawie interesowani) rzecz całą przedstawi mu w należytem oświetleniu. Nie chodzi tu o to, ażeby Restauracya funkcyonowała przez cały ten czas w pełni, t. j. wydawała obiady i kolacye, jak w głównym sezonie obecnym, ale żeby była otwarta przynajmniej pierwsza duża sala, ażeby można było tam dostać gorącej herbaty, jakąś zimną przekąskę, papierosów i cygar. Do obsługi wystarczy co najwyżej 4 osoby, dwie na sali i dwie w kuchni, a często nawet dwie, t. j. jedna w sali i jedna w kuchni. Bardziej niż o jedzenie chodzi tu o ciepły kąt, gdzie możnaby było odpocząć, czy to po spacerze z Zakopanego, czy też po powrocie z wycieczki, szczególnie np. w takich razach, gdy się czeka na zamówioną furkę. Jak zaś takie czekanie pod gołem niebem, w zimny jesienny wieczór, szczególnie dla osób zgrzanych po wycieczce, wpływa na zdrowie i czem mu grozi, o tem chyba zbytecznie rozprawiać. Zdaje mi się, że zastosowanie się do przedstawionych tutaj propozycyi Zarządu Restauracyi o straty materyalne nie przyprawi.

W razie, gdy Tow. nie uda się uzyskać reform, o których mowa, to musi ono postarać się o wynajęcie gdziekolwiekbądź w Kuźnicach dużego pokoju i urządzenie w nim poczekalni turystycznej.

W ścisłym stosunku z wycieczkami w górach pozostaje *instytucya przewodników,* która wymaga rewizyi i pewnych reform. Przedewszystkiem listę przewodników należy układać co roku i wpisywać do niej tylko przewodników faktycznie czynnych. Obecnie bowiem na liście figurują tacy z nich, którzy bądźto dla podeszłego wieku, bądź z powodu innych zajęć i t. d., albo wcale nie chodzą, albo chodzą bardzo rzadko tylko, co bezwarunkowo obniża ich uzdolnienie fachowe i to tem bardziej, im dłużej stan taki trwa. Wobec tego należy żądać od wszystkich przewodników, ażeby po skończonym sezonie składali swe książeczki legitymacyjne, w których musiałaby być wpisaną przez turystę każda wycieczka, (dokąd, ile dni trwała, czy turysta był zadowolony z przewodnika i t. p.) i potwierdzona własnoręcznym jego podpisem, w Biórze turystycznem. Następnie, książeczki te musi przeglądać osobna fachowa komisya turystyczna z ramienia Tow., oceniać je i następnie wy-

rokować: 1) czy dany przewodnik może pozostać na liście przewodników czynnych na rok następny, 2) czy ma pozostać w tej samej klasie, czy też ma być przeniesiony do klasy wyższej, jeżeli tego żąda i jeżeli wykaże się odpowiedniemi kwalifikacyami fachowemi i odpowiedniem zachowaniem się, czy też do klasy niższej, jeżeli np. przez dłuższy czas na trudniejsze wycieczki nie chodził lub nieodpowiednio zachowywał się (jeżeliby nie godził się na degradacyą, należy go całkiem z listy wykreślić). Naturalnie nadzwyczajne wypadki np. chorobę i t. p. należy tutaj uwzględnić. Rozstrzyganie sporów pomiędzy turystami a przewodnikami należy do Bióra turystycznego. W dalszym ciągu należy określić wyraźnie szczegółowo granice kompetencyi każdej klasy przewodników, t. j. 1) Dokąd wolno wodzić jedynie przewodnikom III. klasy, t. z. wyszczególnić wszystkie odpowiednie wycieczki bez wyjątku, gdyż ogólniki takie jak «wyższe» i «najwyższe» szczyty, nie wiele mówią, 2) dokąd wolno wodzić przewodnikom II. klasy: oprócz tych wycieczek, na które wolno wodzić przewodnikom III. klasy, nadto te i te (znowu dokładne wszystkich odpowiednich wycieczek wyszczególnienie) i 3) dokąd wolno wodzić przewodnikom I. klasy: oprócz wszystkich wycieczek, na które wolno wodzić przewodnikom III. i II. klasy, nadto te i te (znowu wyszczególnienie dokładne wszystkich odpowiednich wycieczek). W książeczce legitymacyjnej każdego przewodnika oprócz zwykłych wskazówek, jak numer, klasa, nazwisko i adres jego, muszą się znajdować jeszcze: dokładna taksa za przewodnictwo, wyszczególnienie wszystkich wycieczek, na które ma prawo wodzić i pewna ilość czystego papieru na poświadczenie i uwagi turystów. Należy dążyć do tego, ażeby książeczki legitymacyjne nie pozostawały w rękach nie-przewodników. Jeżeliby który z przewodników nie złożył swej książeczki w odpowiedniej porze w Biórze turystycznem, należy go wykreślić z listy. To samo należy stosować do tych przewodników, którym w czasie sezonu za karę została ona odebraną. I w jednym i drugim wypadku należy nazwiska ich ogłosić publicznie na czarnej tablicy w Biórze turystycznem (i w «Przeglądzie Zakopiańskim») dla ostrzeżenia turystów, ażeby nimi się nie posługiwali. Od turystów zaś należy żądać, ażeby od zamówionego na wycieczkę przewodnika brali książeczkę jego do siebie na czas wycieczki i nie posługiwali się nigdy niemającymi książeczek.

W myśl tego co powyżej powiedziałem, należałoby przystąpić do ponownej rewizyi taksy i uzdolnienia wszystkich klas przewodników, szczególnie zaś wytworzyć większy przedział, tak co do opłaty, jako też co do wycieczek pomiędzy przewodnikami I. i II. klasy. Ci ostatni bowiem robią obecnie konkurencyę pierwszym i instytucya przewodników I. klasy upada. Należy, zdaniem mojem, podnieść taksę przewodników I. klasy i jednocześnie zarezerwować wyłącznie tylko dla nich wszystkie trudne i niebezpieczne wycieczki. W dalszym ciągu należy za pomocą publicznych odezw (w Biórze turystycznem i w «Przeglądzie Zakopiańskim») skłonić turystów, ażeby na wycieczkach swych posługiwali się odpowiednimi przewodnikami, to znaczy, idąc do Morskiego Oka np. przez Zawrat nie zabierali przewodników I. klasy, których później okazuje się brak dla tych, co udają się np. na Lodowy, Garłuch i t. p., a udając się np. do Czarnego Stawu, nie zabierali przewodników II. klasy, tylko III. i t. d. Byłoby również pożądanem, żeby niektórzy majętni taternicy nie zabierali ze sobą w góry, jak obecnie, dla 1 lub 2 osób po 4—5 najlepszych przewodników i to w czasie, kiedy ich najwięcej potrzeba! (C. d. n.).

Dla dobra szkoły zawodowej w Zakopanem.

Chcemy zwrócić uwagę na fakt, który, jeśli jest istotnym, wyrządzi dużą krzywdę jednej z najważniejszych instytucyi zakopiańskich, stanowiąc przeoczenie, w skutkach swoich bardzo dla tej instytucyi dotkliwe.

Mówimy o pominięciu zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego przy wysyłaniu na wystawę paryską delegatów ze szkół fachowych. Ogólna liczba wysyłanych na koszt rządu delegatów szkół fachowych z Austryi dochodzi do pokaźnej ilości stu. W liczbie tej jednak nie znajdujemy delegata z zakopiańskiej szkoły. Jeśli szkoły fachowe galicyjskie, takie jak w Sulkowicach, w Świątnikach, w Krakowie, Lwowie i Kolomyi posyłają niektóre z nich nawet po kilku delegatów, to czemu zakopiańska szkoła, największa ze wszystkich specyalnych fachowych w całej Austryi, nie wysyła nikogo? Dyrektor jej bowiem, radca dw. p. Edgard Kovats nie jedzie jako delegat szkoły, ale jako członek galicyjskiego komitetu na wystawie paryskiej.

Że takie pominięcie zakopiańskiej szkoły byłoby dla niej krzywdzącem, dowodzić chyba nie potrzeba. Wystawa paryska zgromadzi niemal wszystko, co tylko wszechświatowy przemysł artystyczny do dziś dnia wypowiedział. Można więc sobie wyobrazić, jak niezmiernie ważną dla artystycznego rozwoju naszej

szkoły byłaby okoliczność, dozwalająca jej kierownikom pokrzepić siły u tak potężnego źródła, jakiem jest Paryż artystyczny wogóle, a dział artystyczno-przemysłowy na wszechświatowej wystawie paryskiej w szczególności. W tym dziale znajdą się zapewne wszystkie wzory szkół pokrewnych naszej szkole zawodowej i przedstawią ze wszelkimi szczegółami cały swój cywilizacyjny dorobek. Osobiste poznanie przez nauczycieli naszej szkoły takiego pouczającego zestawienia, to niezaprzeczona korzyść dla szkoły, niedająca się w skutkach obliczyć.

Rząd, jak widać, uznaje w zupełności korzyść wynikającą dla kraju z poznania wystawy paryskiej przez nauczycieli szkół fachowych, sporą ich bowiem liczbę wysyła tam swoim kosztem. Nie pojmujemy więc, dlaczegoby największa tego rodzaju szkoła w państwie, licząca kilkunastu nauczycieli, do korzyści tych nie miała być dopuszczoną. Mamy nadzieję, iż szkole zakopiańskiej krzywda taka się nie stanie, że rząd i o niej nie zapomniał i delegatów jej na wystawę paryską wyśle.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda. Mieliśmy przedsmak wiosny. Przez znaczną część ubiegłego tygodnia ciepło było, słonecznie i całkowicie bez opadów. Śnieg też topnieje gwałtownie. Sanna trzyma się jeszcze, ale już z wysiłkiem pewnym. Począwszy od 30-go z. m. przez kilka dni wisiał nad górami skłębiony wał chmur, oznaka wiatru halnego. Do nas jednak dobiegło właściwie tylko kilka potężniejszych podmuchów, zresztą spokojnie. W górach za to widać hulanie wiatru, chwilami białe szczyty majaczeją tylko z poza zasłony podrywanych wiatrem tumanów śniegu.

Palenie się sadzy w kominach stało się od jakiegoś czasu epidemicznem. Słychać ciągle o przerażeniu mieszkańców wywołanem to tu, to ówdzie przez wybuchanie ognia kominem. W ubiegły piątek zaalarmowano nawet z tego powodu straż ogniową. Koniecznem jest wobec tego, aby władza gminna zarządziła przedewszystkiem ścisłą fachową rewizyę urządzeń kominowych, w celu wykrycia i usunięcia wszelkich nieprawidłowości, sprzyjających wypadkom, a następnie rozciągnęła należyty dozór nad kominiarzami. Niedbałe bowiem spełnianie obowiązków przez tych ostatnich, jest zapewne najczęściej przyczyną ognia. Surowe ukaranie raz i drugi, będzie, zdaje się, najskuteczniejszem lekarstwem.

Zabawa, urządzona d. 3-go b. m. w bezinteresownie zaofiarowanym lokalu w «Klemensówce», powiodła się, jak wszystkie zresztą zabawy w tym karnawale. Publiczność, zgromadzona w liczbie przeszło stu osób, wysłuchawszy kilku bardzo udatnych amatorskich produkcyi, bawiła się z ożywieniem podczas tomboli. Około 7-mej zaczęto tańczyć i, jak obecnie stało się już zwyczajem, tańczono tylko do 12-tej. Dochód z zabawy, przeznaczony na pogorzelców z Kasyna, wyniesie około 400 kor. Dowiadujemy się, że około 19-go b. m. ma być urządzona jeszcze jedna zabawa z tańcami, również z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne.

Taksa za przejazd od dworca i do dworca uchwalona niedawno przez Radę gminną, już nie obowiązuje. Władze wyższe zniosły odpowiednią uchwałę Rady gminnej, jako niewłaściwą.

Opłata za przejazd do dworca nie powinna przewyższać opłaty za zwykły kurs. Wysokość opłaty za przejazd od dworca jest stosunkowo duża. Rada gminna powinna się była wzorować co do taksy na normach istniejących w całym cywilizowanym świecie.

Jeszcze w sprawie straży ogniowej.

Dowiadujemy się, iż wzmianka nasza o pożarze Dworca Tatrzańskiego, podana w Nr. 4 *Przeglądu* wywołała pośród członków miejscowej straży ochotniczej silne rozgoryczenie. Przedewszystkiem dziwi nas bardzo to zbyt wrażliwe przyjmowanie do siebie uwag skierowanych pod zupełnie innym adresem. We wspomnianej zmiance wytknęliśmy, stwierdzone przy pożarze, krzyczące niedołęstwo władzy gminnej okazane w zorganizowaniu ogólnej pomocy pożarnej, nie wspominaliśmy jednak nic o straży ochotniczej. Powiedzieliśmy wszak, że «rok temu szalejący pożar powinien był nauczyć czegoś nasze *władze*» a nie możemy przypuszczać, aby straż ochotnicza do władz się zaliczała. Myśmy ją bowiem uważali za należącą tylko do «ludności miejscowej», w której obronie stanęliśmy, odpierając krzywdzący, a zdaniem naszem, niesłuszny zarzut obojętności, spotykany w korespondencyach do innych pism.

A może członkowie straży ochotniczej uczuli się dotknięci twierdzeniem naszem, że tylko dzięki opiece Opatrzności pożar się nie rozszerzył, ludzie bowiem zrobili raczej wszystko, aby nie tamować niszczącej potęgi ognia. Jeśli tak, to podziwiamy wprawdzie wiarę w swoje siły naszej straży ochotniczej, podzielać jednak tej wiary, niestety, nie możemy.

Nie widzimy bowiem gruntu, na którym oprzeć by się mogła taka pewność siebie. Dzielność i po-

święcenie pojedyńczych członków straży, to dużo zapewne, ale w walce z tak potężnym wrogiem jak ogień, to nie wszystko, to nawet bardzo mało. A niestety, nasza straż ochotnicza tę tylko jednostkową dzielność i poświęcenie przeciwstawić może niszczącej sile żywiołu. Poza tem nie posiada już ona w arsenale swoim innego niezbędnego do tej walki oręża. Przedewszystkiem nie otrzymuje wcale pogotowia pożarnego. Alarmowanie zależy zupełnie od przypadku. Sikawka wprawdzie jest i dobra, ale... wiemy o wypadku, że sporo czasu zeszło nim znaleziono klucz od szopy, w której sikawka spoczywa, niema do niej koni w pogotowiu, potrzeba je dopiero szturmem zdobywać u nieprzygotowanych do tej łaski właścicieli, albo, jak było przy ostatnim pożarze, strażacy sami muszą zastąpić konie i wlec ciężką sikawkę pod górę. Przy ostatnim również pożarze pokazało się, że straż z sikawką swoją obchodzić się nie umie, majstrowano bowiem przy niej przeszło godzinę nim działać zaczęła. Do obznajmienia się z maszyneryą było, zdaje się, czasu dosyć. Przy samej zaś akcyi ratunkowej straż nasza zdradza kompletny brak wyćwiczenia i wynikającej z niego sprawności w działaniu. Sprawności takiej, jaka się nabywa tylko drogą umiejętnych ćwiczeń, nie zastąpi ani bohaterska nawet odwaga, ani wrodzona zręczność, tak samo jak najsiarczystsze przekleństwa i szturchańce dowódców straży nie zastąpią rozumnej komendy.

Pomijamy inne braki, których wyliczyć moglibyśmy długi jeszcze szereg, ponieważ i te wystarczyłyby chyba, do stwierdzenia, że gdyby nawet zarzut nasz odnosił się do straży ochotniczej, nie byłby również ani gołosłownym, ani niesprawiedliwym.

Nie o niej jednak myśleliśmy, pisząc, że ludzie prawie nic nie zrobili dla stłumienia pożaru. Choćby bowiem straż ochotnicza była bez zarzutu, to jednak sama radyby dać nie mogła, a nie zrobiono istotnie nic zupełnie, aby jej w pracy dopomódz.

Straż ochotnicza wszędzie być nie mogła. Do samej sikawki potrzeba ze 40 ludzi. Napędzanie pięściami przygodnych pomocników, jest może dowodem podnieconej energii, ale nie rozumnej przewidującej rozwagi, która nakazuje wcześniej o pomoc się zatroszczyć. Na dachach sąsiednich zagrożonych budynków widzieliśmy zaledwie paru, również przygodnych obrońców, którzy do gaszenia padających iskier mieli... gałki ze śniegu zebranego z tegoż dachu.

Jak wobec takich faktów wygląda nadmierna drażliwość straży ochotniczej? Sądzimy, że właściwiej byłoby energię marnowaną na niewczesne oburzenie zużytkować na poprawienie błędów, których to oburzenie nie zakryje.

Lista gości w Zakopanem

od dnia 28-go stycznia do 4-go lutego bieżącego roku.

Hertzowa Stefania	Warszawa	Jordanówka
Pelz Edward	Przemyśl	Gerlach
Slonecki Wiktor z żoną	Lwów	Klemensówka
Grabowski Jan	Wolbrom	Staszeczkówka
Wyleżyńska Marya	Podole	»
Podoska Izabella z córką	Kraków	Hotel Turystów
Nerena Jan	Doszna	Liljana
Stypulkowski Henryk	Warszawa	»
Łuczycki Tadeusz	»	»
Przesmycka Marya	»	Skoczyska
Duniewicz Edmund z rodz.	Dobromil	Grabówka II
Karaszewski Zenon	Gub. Kijowska	Polonia
Kamieniecka Aniela z córką	Podole	»
Hr. Plater-Zyberk z rodziną	Moszków	Willa Marya
Berycz Tadeusz	Kraków	Z. dr. Chramca
Turski J.	Mława	» » »
Zieliński Zygmunt	Jaslo	» » »
Lewakowski Zygmunt	Lwów	» » »
Ks. Strzelichowski Wojciech	Giebultów	» » »
Gutteter Melania	Balice	Liljana
Schreyer Jerzy z synem	Kulparków	Rynek 2
Morgajewsky Flegont z żoną	Suwałki	u Wali Józefa
Tychowska Marya	Lwów	Świetlana
Ostaszewska Marya	Podole	Osobita
Dr. Iwański Jan z żoną	Wadowice	Hotel Turystów
Hr. Kossakowska Józefa	Litwa	Jordanówka

Razem osób 43, mężczyzn 22, kobiet 21. Ogółem od dnia 1-go do 28-go stycznia 171 osób.

OFIARY.

Lokaj Wincenty K. i stróż Jędrzej Z. za niewypełnienie swoich obowiązków, składają na Ochronę, pierwszy 4, drugi 2 korony.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem. Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmurzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Styczeń d. 28-go	69.0	— 3.4	3.6	93.3	+ 1.4	— 6.3	6.3	0	S. N.	chmurna
» 29-go	69.2	— 3.8	3.3	97.6	+ 0.3	— 9.0	5.0	0	SE. S.	jasna
« 30-go	68.0	— 1.6	4.4	95.3	+ 3.5	— 2.9	6.6	0.6	SE. S.	»
« 31-go	72.6	— 3.1	3.6	96.6	+ 1.5	— 5.2	2.6	0	NE.	»
Luty 1-go	78.2	— 4.7	3.4	100.0	— 0.4	— 7.1	3.6	0	SW. N.	»
» 2-go	80.1	+ 4.2	3.5	56.0	+ 6.0	— 7.7	10.0	0	S.	chmurna
» 3-go	80.3	+ 1.1	4.1	82.0	+ 5.3	— 1.6	8.0	0	W. E.	jasna

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Henryk Bogdani.** Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.